

Martyna Maria Czyżewska*

 <https://orcid.org/0000-0003-3994-3156>

Helena Karwacka i łódzkie tematy

Streszczenie

Celem artykułu jest wybranie i omówienie prac badawczych poświęconych kulturze literackiej miasta Łodzi, których autorką była literaturoznawczyni Helena Karwacka (1930–2017), związana zawodowo z Uniwersytetem Łódzkim przez 25 lat. O wyborze prac decydowały: pionierskość tematu, nowatorstwo metodologiczne oraz ich znaczenie w kontekście dwudziestowiecznych badań nad literaturą Łodzi.

Słowa kluczowe: Helena Karwacka, kultura literacka Łodzi, literaturoznawstwo, Uniwersytet Łódzki

Helena Karwacka and Topics of Łódź

Summary

The aim of the article was to select and discuss research works dedicated to the literary culture of the city of Łódź, authored by literary scholar Helena Karwacka (1930–2017), who was professionally affiliated with the University of Łódź for

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: martyna.czyzewska@edu.uni.lodz.pl

25 years. The selection of works was based on the pioneering nature of the topics, methodological innovation, and their significance in the context of twentieth-century studies on the literature of Łódź.

Keywords: Helena Karwacka, literary culture of Łódź, literary studies, University of Łódź

Trudno dziś mówić o kulturze literackiej Łodzi nie odwołując się do odkrywczych badań Heleny Karwackiej. Rezultaty tychże badań stanowią znaczną część jej dorobku naukowego. W środowisku humanistów Uniwersytetu Łódzkiego sylwetka naukowa Karwackiej jest znana nie tylko za sprawą pionierskich dokonań naukowych, ale również dlatego, że w ciągu 25 lat współpracy z Uniwersytetem Łódzkim pełniła wiele ważnych funkcji administracyjnych.

Helena Karwacka z domu Sanok urodziła się 28 czerwca 1930 r. w Czarnochowicach, w rodzinie robotniczej. Jej ojciec – Stefan Sanok – był pracownikiem kolei, natomiast matka – Maria z Szydłaków – zajmowała się głównie gospodarstwem domowym. Karwacka miała dwoje rodzeństwa – siostrę bliźniaczkę Janinę oraz dwanaście lat młodszego brata Stanisława. Studia polonistyczne rozpoczęła w 1949 r. na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zwieńczyła je pracą dyplomową: *Czas trwania i miejsce akcji w twórczości Jerzego Andrzejewskiego*, napisaną pod opieką naukową Juliusza Kleinera. Podczas studiów Karwacka pracowała społecznie w Bibliotece Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie, a od 1950 r. należała do Zrzeszenia Studentów Polskich. Na trzecim roku studiów rozpoczęła specjalizację bibliotekarską. W Krakowie miała okazję kształcić się pod okiem najwybitniejszych uczonych, między innymi Juliusza Kleinera, Stanisława Pigonia, Kazimierza Wyki, Zenona Klemensiewicza oraz Ireny i Adama Barów. Studia rozpoczęte pod opieką naukową tak znakomitych specjalistów oraz zaangażowanie pilnej studentki w naukę zaowocowały otrzymaniem stypendium, w ramach którego Karwacka mogła kontynuować edukację na Uniwersytecie Łódzkim. Ówczesnie stanowiło to znaczny przywilej i dawało niezwykłą szansę na rozwój¹.

Młoda uczennica skorzystała ze sprzyjających okoliczności i podjęła studia drugiego stopnia z zakresu bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim. Pracę magisterską na temat oficyny drukarskiej Władysława Ludwika Anczyca w Krakowie pisała początkowo pod kierunkiem Jana Muszkowskiego, a po jego śmierci przeszła pod skrzydła Heleny Więckowskiej. Edukacja, a później także praca

¹ Do rzetelności biogramu Heleny Karwackiej przysłużyło się Archiwum UŁ, udostępniając mi wszelkie potrzebne dokumenty, za co składam serdeczne podziękowania.

Karwackiej, przypadały dokładnie na czas kształtowania się łódzkiej polonistyki². Badaczka, pomnażając swój dorobek naukowy, budowała pozycję Instytutu Filologii Polskiej UŁ, który w tamtym czasie dopiero się formował³.

Po ukończeniu studiów magisterskich w 1954 r. otrzymała stanowisko asystenta w Katedrze Literatury Polskiej UŁ. Jednocześnie pracowała jako nauczycielka języka polskiego w ówczesnym Liceum Plastycznym i Kulturalno-Oświatowym w Łodzi. W tym samym roku wyszła za mąż za historyka Władysława Lecha Karwackiego. W 1957 r. uzyskała stopień magistra filologii polskiej na podstawie rozprawy: *Krytyka literacka Andrzeja Struga*. W tym samym roku debiutowała w „Przeglądzie Bibliotecznym” jako współautorka artykułu *Katedra Bibliotekoznawstwa w Łodzi*. Rok później objęła stanowisko starszego asystenta, a w 1963 r. stanowisko adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej UŁ. W międzyczasie, w 1962 r., otrzymała tytuł doktora na podstawie dysertacji *Jerzy Żuławski. Zarys monografii*.

Od 1954 r. Karwacka prowadziła zajęcia dydaktyczne dla studentów filologii polskiej poświęcone naukom pomocniczym, literaturze Młodej Polski oraz międzywojnia. Sprawowała wiele funkcji administracyjnych oraz dydaktycznych. W 1963 r. została nagrodzona przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za działalność dydaktyczno-wychowawczą. Stopień doktora habilitowanego otrzymała w 1969 r. na podstawie rozprawy o Witoldzie Wandurskim. W latach 1972–1973 pełniła funkcję prodziekana Wydziału Filologicznego UŁ, a w 1974 została powołana na stanowisko kierownika Zakładu Współczesnej Literatury Polskiej UŁ. Trzy lata później otrzymała stopień profesora nadzwyczajnego na podstawie monografii *Artur Gliszczyński, pieśniarz fabrycznej Łodzi*. Z końcem lat 70. związała się zawodowo z Uniwersytetem Warszawskim, a następnie objęła stanowisko w Instytucie Filologii Polskiej UW w Białymstoku, gdzie od 1981 roku sprawowała urząd dyrektora⁴. Była związana zawodowo także z Państwową Wyższą Szkołą Teatralną w Białymstoku oraz z Wyższą Szkołą Komunikowania i Mediów Społecznych im. J. Giedroycia w Warszawie. W 1995 r. została mianowana profesorem zwyczajnym. Jej działalność naukowa i dydaktyczna była wielokrotnie nagradzana – w 1972 r. Honorową Odznaką Łodzi, dwa lata później Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1979 r. otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej. Helena Karwacka zmarła 22 stycznia 2017 r. Pochowana została w Wieliczce.

² Z. Fiszbak, *50 lat Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego (1952–2002)*, Łódź 2002.

³ H. Karwacka, *Mój łódzki okres – to była moja młodość!*, rozm. przepr. K. Pietrych, J. Brzozowski, „Czytanie Literatury: Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 3, s. 381–395.

⁴ *Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018. Historia w 45 wywiadach*, rozm. przepr. D. Sołowej, Białystok 2018.

Wkład Karwackiej w badania nad kulturą literacką Łodzi jest nie do przecenienia. Od początku kariery naukowej obiektem jej zainteresowań były sylwetki często zapomnianych lub nieznanych łódzkich twórców z okresu XIX i XX wieku, historia literatury wielorako związanej z Łodzią, a także kultura i historia łódzkiego teatru⁵. Swoje badania zainicjowała w 1957 r., publikując szkic poświęcony łódzkiemu wydaniu *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza z 1906 r.⁶. Kolejną publikacją z pogranicza literatury i teatrologii była monografia Witolda Wandurskiego – „twórcy łódzkiej Sceny Robotniczej”⁷. Drugą monografią o znaczącej wartości poznawczej w dziedzinie kultury literackiej Łodzi była praca o zapomnianym poecie i publicyście Arturze Gliszczyńskim. Ponadto Karwacka odnalazła w warszawskiej prasie powieść *Wśród kłkolu* Walerii Marrené-Morzkowskiej, która jako pierwsza sportretowała przemysłową Łódź, wyprzedzając tym samym Wincentego Kosiakiewicza i Władysława Reymonta. W 1976 r. ukazał się jej artykuł poświęcony *Opisowi miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym* Oskara Flatta, w którym poddała rewizji biografię „pierwszego historyka Łodzi” oraz oceniła wartość historyczną i literacką jego monografii. Chcąc dziś zgłębiać wiedzę o rozwoju kulturalnym Łodzi z przełomu XIX i XX wieku, nie sposób pominąć dorobku Karwackiej poświęconemu życiu literackiemu włókienicznej Łodzi⁸.

Zamierzeniem artykułu jest przypomnienie dokonań naukowych Heleny Karwackiej poświęconych kulturze piśmienniczej Łodzi i prześledzenie ich w układzie chronologicznym. Celem tego działania jest wybranie i omówienie szkiców mających istotne znaczenie dla rozwoju badań nad literackim życiem Łodzi. Pionierskie

5 Badania Heleny Karwackiej nad łódzką teatrologią są nie mniej istotne niż badania literaturoznawcze. Do jednej z ważniejszych prac z tego obszaru należy zaliczyć publikację o tytule: *Z dziejów łódzkiego amatorskiego teatru robotniczego w latach 1918–1939*, opublikowanej w zbiorze *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego*. Poza tym Karwacka napisała kilka mniejszych prac o Witoldzie Wandurskim i Karolu Adwentowiczu. Jej zainteresowania koncentrowały się wokół historii teatru łódzkiego, w szczególności teatru robotniczego, czego dowodem są liczne prace poświęcone tej tematyce.

6 H. Karwacka, *Łódzkie wydanie Pana Tadeusza z 1906 roku. Pierwsze pełne wydanie w Królestwie Polskim*, „Prace Polonistyczne”, seria XIII, s. 131–144.

7 H. Karwacka, *Witold Wandurski*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968, s. 155.

8 Karwacka pracowała także nad *Ziemią obiecaną* Władysława Reymonta i wcześniejszymi powieściami o Łodzi. Do wymienionych w tekście głównym prac należy dodać studia nad poglądami Andrzeja Struga, które badaczka rekonstruowała na podstawie nieopublikowanej korespondencji. Ponadto prace dyplomowe, które promowała, również niejednokrotnie wiązały się z tematyką życia literackiego Łodzi. Zainteresowania i aktywności naukowe Heleny Karwackiej nie ograniczały się jedynie do kultury literackiej Łodzi. W bibliografii badaczki ważne miejsce zajmują prace poświęcone między innymi Jerzemu Żuławskiemu, Władysławowi Broniewskiemu, Janowi Stenowi oraz Włodzimierzowi Majakowskiemu.

prace Karwackiej miały ważny wpływ na ówczesny stan wiedzy o kształtowaniu się kultury tego miasta z przełomu XIX i XX wieku.

Pierwszym, ważnym owocem badań Karwackiej nad literacką Łodzią był artykuł poświęcony łódzkiemu wydaniu *Pana Tadeusza* z 1906 r. Badaczka zrekonstruowała okoliczności wydania epopei. Wiele miejsca przeznaczyła na kontekst polityczno-społeczny, który towarzyszył tej publikacji. Istotnie podała w wątpliwość stanowisko pomysłodawców, wedle którego w owładniętej rewolucyjną zawieruchą Łodzi istniało zapotrzebowanie na ekskluzywne wydanie mickiewiczowskiego arcydzieła. Szczegółowo i rzetelnie opisała rzeczywiste zamiary wydawcy.

Łódzki dziennik „Rozwój”, słynący z otwartego aprobowania idei Narodowej Demokracji, wyszedł z inicjatywą wydania *Pana Tadeusza* w granicach roku 1904. Redakcja oficjalnie zaapelowała o wsparcie finansowe od czytelników w postaci stosownego wadium, podając przy tym motywy, dla których przystępuje do publikacji *Pana Tadeusza* właśnie wówczas. Jedną z najważniejszych przyczyn była przypadająca na 1905 r. rocznica zgonu poety. Redaktor „Rozwoju”, Wiktor Czajewski, miał świadomość, że wymagana przedpłata jest stawką nieosiągalną dla przeciętnego robotnika, a mimo to apel zakończył pełnym obłudy zdaniem o spełnianiu życzenia Mickiewicza⁹ przez „przemysłowe grono”. Karwacka błyskotliwie zripostowała, że „przemysłowym gronem” nie była brać robotnicza, a burżuazja i zamożniejsze mieszczaństwo – najliczniejsze grupy czytelników „Rozwoju”.

W związku z tym, publikacja *Pana Tadeusza* była przedsięwzięciem tylko pozornie upowszechniającym dzieła Mickiewicza. W istocie stała się elitarnym wydaniem zasilającym domowe biblioteki najbogatszych łódzian. Utrzymywanie, że arcydzieło polskiej literatury będzie dostępne dla wszystkich, było więc kłamstwem, zainicjowanym i podtrzymywanym po to, aby odwrócić uwagę strajkujących robotników i odsunąć w czasie działania rewolucyjne, co było pożądane przez Narodową Demokrację, z którą związany był „Rozwój”.

Prace nad wydaniem *Pana Tadeusza* zwalniały lub były wstrzymywane z różnych przyczyn – strajków, liberalizacji cenzury czy komplikacji związanych z przygotowaniem ilustracji. Działo się tak aż do roku 1906, kiedy wreszcie ukończono druk pamiątkowego wydania. Karwacka wymieniła, opisała oraz zilustrowała obszernym cytatem najważniejsze elementy, które stanowiły o unikatowości wydania. Były to: specjalnie stworzone ilustracje, których autorem był Stanisław Masłowski; układ graficzny i format zbliżone do „Chimery”; tekst w układzie charakterystycznym dla dzieł prozatorskich; dialogi skonstruowane na wzór prozy

⁹ Chodziło o zdanie z epilogu *Pana Tadeusza*:

„O gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy”.

dramatycznej oraz najważniejszy atut – wydrukowanie *Pana Tadeusza* „w całości podług pierwszego wydania paryskiego”¹⁰, czyli bez ingerencji cenzury.

Karwacka celnie skonfrontowała założenia i deklaracje publikowane w „Rozwoju” z obliczem ideologicznym jego wydawców. Przywołując liczne cytaty ze stronici dziennika, zdemaskowała prawdziwe zamiary redakcji, która wykorzystwała szlachetną ideę upamiętnienia polskiego poety i jego dzieła do walki politycznej:

Nie rozmiągając się z intencjami redakcji piękne i drogie wydawnictwo, którego celem miała być „popularyzacja” jednego z największych dzieł Mickiewicza, stało się wkrótce „rzadkością”, albowiem nabyć mogli je nie wszyscy, którzy marzyli o posiadaniu *Pana Tadeusza*. Należy przypuszczać, że rozeszło się przede wszystkim wśród prenumeratorów „Rozwoju”, korzystających z dość pokażnej zniżki, wreszcie wśród wąskiego kręgu zamożnych mieszkańców Łodzi. Zawężenie grona odbiorców do ludzi zamożnych pokazuje właściwe intencje wydawców, kierujących się w istocie wąskimi interesami klasowymi. W ten sposób *Pan Tadeusz*, najbardziej znane i najbliższe nam dzieło Mickiewicza, wbrew życzeniom autora nie trafiło „pod strzechy” łódzkich robotników; wydawcy uczynili z niego książkę elitarną i niepopularną. – Było to największe przewinienie wobec pamięci wieszczą¹¹.

Artykuł poświęcony łódzkiemu wydaniu *Pana Tadeusza* dowodzi, że Karwacka już od początku swojej kariery naukowej interesowała się niezbadanymi i zapomnianymi wydaniem oraz utworami. Z biegiem czasu preferencje te uległy rozszerzeniu, w wyniku czego zaczęła zajmować się nieopracowaną korespondencją oraz nieznanymi lub niepełnymi życiorysami twórców drugiego obiegu. Jednym z nich był Witold Wandurski, któremu Karwacka poświęciła obszerną monografię, docenioną w pochlebnych recenzjach:

Przedstawiona jako rozprawa habilitacyjna dr Heleny Karwackiej pt. „Witold Wandurski” – nowatorska tematem, odkrytymi materiałami i ich interpretacją – jest wielkim zdarzeniem w naszej nauce; inicjuje szereg dalszych monografii o polskich pisarzach proletariackich, przyczyniając się pioniersko do wypełnienia zenującej luki w naszym współczesnym dorobku naukowym. Świadczy o pełnej dojrzałości naukowej autorki, o pełnym opanowaniu przez nią metod badawczych

¹⁰ „Rozwój”, 1906, nr 117, cyt. za: H. Karwacka, Łódzkie wydanie „*Pana Tadeusza*” z 1906 roku (*Pierwsze pełne wydanie w Królestwie Polskim*), „Prace Polonistyczne” seria XIII, Wrocław 1957, s. 139.

¹¹ H. Karwacka, Łódzkie wydanie „*Pana Tadeusza*” z 1906 roku (*Pierwsze pełne wydanie w Królestwie Polskim*), „Prace Polonistyczne” seria XIII, Wrocław 1957, s. 144.

filologiczno-historyczno-literackich i historyczno-teatralnych oraz o trafnym jej wyczuleniu na ważność tematyki badawczej¹².

Skwarczyńska nie była jedyną recenzentką, która doceniła pionierskość monografii Wandurskiego. Z uznaniem wypowiadał się o niej także Artur Hutnikiewicz. Odkrywczość pracy Karwackiej przejawiała się w dwóch kluczowych aspektach. Pierwszym był jej temat – wybór Witolda Wandurskiego, którego sylwetka była zapomniana i przez to niedoceniana. Zrekonstruowany życiorys publicysty teatralnego nie był wolny od niejasności i luk, co podkreślała w przedmowie sama autorka. To jednak nie wpłynęło niekorzystnie na odkrywczą wartość publikacji, ponieważ Karwacka zebrała i opracowała imponujący zasób nieznanych dotąd archiwaliów. Pozwoliło to na rzetelną rekonstrukcję biografii oraz dokładne odtworzenie działalności kulturotwórczej Wandurskiego w Łodzi, co było drugim zasadniczym atutem stanowiącym o pionierskości monografii.

Biografia Witolda Wandurskiego, którą odtworzyła Karwacka, była pierwszym, pełnym opracowaniem losów poety. Rozpocynało się ono schematycznie – od pochodzenia rodziców poety – Wacława i Marii Wandurskich, krótkiej charakterystyki sprawowanych przez nich funkcji urzędniczych i okoliczności, w których przybyli do Łodzi pod koniec lat 90. XIX w. Trudniejszą do odtworzenia była atmosfera w ich domu oraz warunki, w jakich wychowywał się najstarszy syn, Witold. Zostały one zrekonstruowane przez Karwacką głównie na podstawie domysłów, lecz popartych informacjami od Tadeusza Musiatowicza – szkolnego kolegi Wandurskiego, z którym badaczka miała szansę rozmawiać osobiście. Dzieciństwo dramatopisarza przypadało na czas, kiedy jego rodzina osiągnęła względną stabilizację materialną. Jako młody chłopiec interesował się już fabrycznym miastem, w którym się wychowywał i którego atmosfera utrwaliła się w jego pamięci na całe życie. Łódź, w jakiej dorastał, była miastem kontrastów, nierówności społecznych i wynikających z nich konfliktów klasowych. Karwacka poświęciła wiele miejsca na opisanie ówczesnych realiów fabrycznego miasta, czym wzbudziła uznanie recenzentów monografii, którzy, prócz pionierskości, docenili również stosowne proporcje zachowane między biografią *sensu stricto* a Łodzią – jej atmosferą, sytuacją ekonomiczną, topografią, kulturą, charakterystyką poszczególnych klas społecznych, która była dla Wandurskiego „miastem dzieciństwa i młodości”.

Karwacka zawarła w pierwszym rozdziale szczegółową relację z okresu edukacji Wandurskiego w prestiżowym męskim gimnazjum filologicznym na ul. Mikołajewskiej. W tym czasie kształtowały się artystyczne skłonności i zamiłowania przyszłego poety, który już wtedy pasjonował się teatrem i literaturą. Jego temperament

12 S. Skwarczyńska, *Recenzja rozprawy habilitacyjnej ob. dr Heleny Karwackiej pt. „Witold Wandurski”* (Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968). Recenzja znajduje się w dokumentacji dotyczącej przewodu habilitacyjnego Heleny Karwackiej w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego.

i łatwość prowokowania burzliwych dyskusji skutkowały wieloma konfliktami z rosyjskimi pedagogami, którzy byli bezwzględni i surowymi karcicielami w carskiej szkole. Po opuszczeniu gimnazjum z niejasnych przyczyn w 1911 r. Wandurski przez dwa lata oddawał się wyłącznie swoim zainteresowaniom literackim i teatralnym. Sprzyjały temu okoliczności, ponieważ był to moment znaczących przeobrażeń Teatru Polskiego pod dyktando Aleksandra Zelwerowicza. Reformy te stały się dla młodego miłośnika sceny głównym obiektem zainteresowania.

Drugą połowę rozdziału poświęconego młodości poety stanowi okres studiów w Rosji. Według Karwackiej był to czas ważny dla Wandurskiego głównie dlatego, że mógł obserwować zachodzące wtedy zmiany w teatrze rosyjskim¹³. Miał również szansę poznać ówczesnych reformatorów teatru w Rosji, między innymi Konstantina Stanisławskiego i Wsiewołoda Meyerholda, a także młode pokolenie reżyserów, którzy debiutowali wówczas na rosyjskiej scenie. Wandurski doskonale odnalazł się w rewolucyjnej rzeczywistości, obejmując stanowiska oświatowe i kulturalne, a także żywo uczestnicząc w życiu teatru rosyjskiego. Studia ukończył z niemałym trudem w 1918 r., po czym związał się zawodowo z placówkami kulturalnymi w Charkowie. Jego pobyt w Rosji biografistka oceniła w sposób następujący:

Siedem lat spędzonych w Rosji, ogarniętej rewolucyjnym wrzeniem – to okres w życiu Wandurskiego o wyjątkowej doniosłości. W tym czasie ukształtowały się jego ideowe i artystyczne przekonania, którym miał pozostać wierny do końca życia. Wagę szczególną miały dla niego lata 1917–1920, które nazwał później „najpiękniejszymi latami swego życia” – one zadecydowały o kierunku jego dążeń. Wracał do kraju z dyplomem prawnika, do którego nie przywiązywał żadnej wagi, ze sporym bagażem wiedzy o teatrze i świadomością, że jest to jego właściwe życiowe powołanie. Ugruntowały go w tym ostatecznie owe dwa lata intensywnej i wszechstronnej praktyki teatralnej w Charkowie. Dopomogły one zarazem określeniu kierunku jego teatralnych zainteresowań – był nim teatr dla szerokich mas¹⁴.

Powrót do Łodzi nie napawał Wandurskiego optymizmem, ponieważ miasto pogrążone było wówczas w marazmie gospodarczym. Jedną z jego konsekwencji był letarg kultury. Skłoniło to poetę do rychłego wyjazdu do Warszawy, gdzie odnowił kontakt ze sławnym już Julianem Tuwimem, z którym znał się z czasów gimnazjum. Karwacka słusznie podkreśliła fakt, że to znajomość z Tuwimem umożliwiła poecie wniknięcie do środowiska skamandrytów. W stolicy związał się z czasopiśmie „Robotnik”, w którym debiutował jako „tłumacz, poeta i publicysta”. Podjmował również próby diagnozowania trudnej sytuacji teatru, który był wtedy uznawany za gałąź kultury zupełnie martwą. Oprócz współpracy z „Robotnikiem”

¹³ Gwałtowne reformy teatru były w znacznej części pokłosiem rewolucji październikowej.

¹⁴ H. Karwacka, *Witold Wandurski*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968, s. 67.

związał się z „Teatrem Ludowym” i nawiązał liczne kontakty z inteligenckim środowiskiem Warszawy o komunistycznych poglądach. Karwacka prześledziła i opisała dalsze losy Wandurskiego w Łodzi, do której wrócił w 1922 r. – jego działalność publicystyczną, oświatową i kulturotwórczą¹⁵. Znaczną część tej relacji stanowiły szczegółowe analizy łódzkiego życia kulturalnego, które kształtowało się wówczas wedle socjalistycznej polityki miasta¹⁶. Według Karwackiej na ten czas przypadła również krystalizacja jego stanowiska wobec audytorium teatru łódzkiego. Poświęcał on bowiem czas wyłącznie kulturze proletariatu.

Badaczka przeznaczyła osobne miejsce w monografii na uzasadnienie teorii, wedle której powołał on do życia łódzki teatr robotniczy. Przywołany przez nią szereg działań i inicjatyw dramaturga w zupełności potwierdził słuszność tej teorii. Karwacka wzmocniła przedstawione argumenty opinią przyjaciela Wandurskiego – Władysława Broniewskiego, który jako pierwszy nazwał go „pionierem i twórcą teatrów robotniczych w Polsce”¹⁷. Odrębny podrozdział zajmują komplikacje, związane z szeroko pojętą działalnością sceny robotniczej, z którymi mierzył się działacz, a także jego publicystyka teatralna, poruszająca między innymi kwestie formowania się teatru popularnego, analizę szans na zmaterializowanie idei czystej formy w teatrze oraz propozycje reform i postulatów wobec sztuki teatralnej. Według Karwackiej tak szeroka i różnorodna tematyka publicystyczna świadczyła o niebywalej energii twórczej i pracowitości Wandurskiego, ale przy tym nie pozwalała na przejrzyste osąd wartości wszystkich działań publicystycznych.

Cieniem na karierze dramaturgicznej poety położyła się premiera jego sztuki *Śmierć na gruszy* w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, którą uznano za politycznie skandaliczną i uderzającą w wartości narodowe Polaków. Karwacka szczegółowo opisała wszystkie elementy przedstawienia oraz założenia i oczekiwania Wandurskiego względem swojego dzieła. Przytoczyła także cytaty Brunona Jasieńskiego, w którym zrelacjonował on przebieg premiery *Śmierci na gruszy* oraz skrajne reakcje widowni na zmianę klaszczącej i buczącej. Krakowskie recenzje *Śmierci na gruszy* były głównie negatywne. Bardziej rzetelne głosy nie miały odpowiedniej siły, aby wybronić Wandurskiego od ataków krytyków i wyciszyć echo skandalu.

Ważnym epizodem w twórczości poetyckiej Wandurskiego było wydanie tomiku wierszy *Trzy salwy* wspólnie z Władysławem Broniewskim oraz Stanisławem Ryszardem Stande. Wiersze z tego zbioru spotkały się z powściągliwą aprobatą

¹⁵ Po powrocie do Łodzi w 1922 roku Wandurski objął stanowisko lektora w Teatrze Miejskim (dziś Teatr im. S. Jaracza), zajmując się komponowaniem repertuaru.

¹⁶ Nie bez znaczenia był także dekret wprowadzający w Łodzi powszechne nauczanie dla wszystkich dzieci między 7 a 14 rokiem życia.

¹⁷ W. Broniewski, *Kilka słów wspomnień. Z tradycji robotniczego ruchu amatorskiego*, „Teatr Ludowy” 1958, nr 1–2, cyt. za: H. Karwacka, *Witold Wandurski*, s. 180.

krytyków, lecz dla dramatopisarza ta inicjatywa dała inne korzyści. Według Karwackiej nakłoniła go do refleksji nad swoją postawą i dorobkiem twórczym, w wyniku czego w 1925 r. podjął przełomowe dla swojej działalności twórczej decyzje. Kryzys w dwóch najważniejszych wówczas dziedzinach życia spowodował, że Wandurski chętnie przystał na złożoną przez Broniewskiego propozycję założenia zupełnie nowego pisma, któremu nadano tytuł „Dźwignia”¹⁸. Niestety w wyniku wielu komplikacji, z których najtrudniejszą do pokonania był brak środków finansowych, pismo nie ukazało się. To niepowodzenie ponownie skłoniło go do refleksji nad swoją twórczością. Jednym z jej rezultatów było wydanie najsłynniejszego dziś tomiku wierszy *Sadze i złoto*, który Karwacka poddała syntetycznej analizie, podkreślając jego heterogeniczną zawartość i uwzględniając oceny krytyków.

Zanim Wandurski na zawsze opuścił kraj, oficjalnie wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Polskiej. Karwacka, z pomocą archiwalnych materiałów policyjnych i raportów, ustaliła dokładny czas wstąpienia poety do KPP, sprecyzowała zakres jego działalności partyjnej oraz przytoczyła relacje osób pamiętających go z okresu działalności politycznej. Zrekonstruowała także okoliczności aresztowania dramaturga i późniejszego zwolnienia za sprawą kaucji wpłaconej przez Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom, do której przynależał. Chcąc uniknąć ponownego aresztowania, Wandurski opuścił Polskę w 1928 r.

Ostatni rozdział monografii jest relacją z czasu emigracji poety, który po wielu usiłowaniach wydostania się z kraju, trafił na krótko do Berlina i tam „przystąpił do organizowania polskiej sceny robotniczej”¹⁹. Nie było to działanie ani łatwe, ani dające stabilizację, dlatego latem 1929 r. wyjechał do ZSRR, gdzie Polonia oczekiwała jego przyjazdu. Spodziewano się bowiem, że Wandurski pomoże stworzyć ośrodki kulturalne dla Polaków. Ostatecznie współpraca z Polonią miała nieoczekiwany i przykry dla niego przebieg²⁰.

Przedmiotem rewizji biograficznych Karwackiej stał się także czas po zerwaniu przez Wandurskiego kontaktów z Polonią i przeniesieniu się do Moskwy. Tam stworzył dramat, którego trzonem fabularnym były jego autentyczne doświadczenia z okresu działalności w robotniczym środowisku przemysłowej Łodzi. Karwacka, podobnie, jak w przypadku *Śmierci na gruszy*, podjęła się drobiazgowego

¹⁸ Odbiór sztuki *Śmierć na gruszy* skutecznie uniemożliwił Wandurskiemu podejmowanie dalszych wyzwań scenicznych, natomiast z twórczości poetyckiej zrezygnował z własnej woli.

¹⁹ H. Karwacka, *Witold Wandurski*, s. 305.

²⁰ Wandurski został zwolniony z funkcji dyrektora teatru w Kijowie w 1931 r. w wyniku nieporozumień na płaszczyźnie ideowej. Karwacka obszernie opisała przyczyny utraty stanowiska, powołując się na fragmenty wypowiedzi Wandurskiego i jego oponenta Bronisława Szmidta, który upatrywał w postawie dramaturga „najconaloportuznizmu”, objawiającego się między innymi w postulatcie o czystości języka polskiego na scenie.

opisania fabuły *Rabanu*, przywołania recenzji i odtworzenia okoliczności wystawienia dramatu na scenach w Kijowie i Moskwie²¹.

Zadanie opisania działań poety na emigracji wymagało znacznej dojrzałości i obiektywizmu badawczego, o których z uznaniem pisała Stefania Skwarczyńska w swojej recenzji. Wtórował jej przy tym Artur Hutnikiewicz, który podkreślał również fakt istniejącego wówczas zapotrzebowania na pracę, poświęconą twórcy łódzkiego teatru robotniczego. Karwacka natomiast o powodach stworzenia monografii Wandurskiego pisała tak:

Książka powstała przede wszystkim z potrzeby przywrócenia pamięci jednej z najcenniejszych kart kultury Łodzi. Zapisał ją Wandurski – syn tego miasta, paroletnią działalnością związaną najściślej z jego robotniczym charakterem, z rewolucyjną walką łódzkiego proletariatu. Z doświadczeń spędzonego tu dzieciństwa i młodości, z paroletniego pobytu w zrewolucjonizowanej Rosji, wyciągnął pełne konsekwencje, które trwale inspirowały jego twórczość i jego działania. Obie cechowało rzadkie natężenie ideowej żarliwości i nieuznającego żadnych kompromisów zaangażowania. Dokument to zatem o jedynej w swoim rodzaju wartości²².

Monumentalna biografia Wandurskiego dowodzi, że Karwacka z pasją i niezwykłą dokładnością eksplorowała archiwalia i dawną prasę. Nie dziwi więc fakt, że akurat ona dokonała rewolucyjnego w dziedzinie łódzkiej literatury odkrycia, o którym pisała w artykule *Łódź w oczach pozytywistki: „Wśród kąkolu” Walerii Marrené-Morzkowskiej – pierwsza powieść o fabrycznym mieście*, który, jak sam tytuł wskazuje, dotyczył powieści odnalezionej w warszawskiej prasie. Ukazywała się ona w poczytnej w swoim czasie „Biesiadzie Literackiej” w 1890 r. Utwór, który nie doczekał się wydania książkowego, pozostawał w cieniu zapomnienia aż do roku 1975, w którym to Karwacka opublikowała wyniki badań. Do tego momentu miano pierwszej łódzkiej powieści należało do utworu *Bawełna* pochodzącego z 1895 r., którego autorem był Wincenty Kosiakiewicz, uznawany za pierwszego „epika fabrycznej Łodzi”²³.

Gdy ukazała się *Ziemia obiecana* Władysława Reymonta, zaczęto porównywać ją z *Bawełną* Kosiakiewicza, rzekomo pierwszą łódzką powieścią. Karwacka wskazała w swoim artykule, że nie reagowała również sama Morzkowska, która zmarła w 1903 r. Głośno komentowana powieść Reymonta zupełnie odwróciła uwagę czytelniczey publiczności oraz krytyków – triumfowała w porównaniach z *Bawełną*,

²¹ W ponad czterystustronicowej monografii Karwacka zdecydowanie najmniej miejsca poświęciła okolicznościom śmierci Witolda Wandurskiego, które wciąż pozostają niejasne.

²² H. Karwacka, *Witold Wandurski*, s. 7.

²³ H. Karwacka, *Łódź w oczach pozytywistki: „Wśród kąkolu” Walerii Marrené-Morzkowskiej – pierwsza powieść o fabrycznym mieście*, „Prace Polonistyczne” 1974, z. 31, s. 147.

która zestawiana z wielkim dziełem Reymonta znacznie traciła w oczach czytelników i recenzentów.

W czasie tych konfrontacji nikt nie przypuszczał, że istnieje powieść nie tylko cztery lata młodsza od *Bawełny*, ale także bardziej wartościowa od niej, bo uwieczniająca Łódź w sposób bardziej wiarygodny. Jej autorka Waleria Marrené-Morzkowska była cenioną pisarką, publicystką i filantropką doby pozytywizmu. Na stałe związana była z Warszawą, jednak ważnym dla niej miejscem była również Łódź. Stało się tak za sprawą współpracy z łódzką prasą. Początkowo z okazjonalnie pojawiającą się „Gazetą Łódzką”, a następnie – już na dłużej – z „Dziennikiem Łódzkim”, wychodzącym od 1884 r., w którym zamieszczała relacje z życia artystycznego Stolicy. Morzkowska przyjaźniła się z redaktorem „Dziennika Łódzkiego” Henrykiem Elzenbergiem, który był zwolennikiem pracy organicznej, a szczególnie asymilacji Żydów. Według niego postulaty organicznikowskie mogłyby się przyjąć na gruncie łódzkim z dużym powodzeniem i, co najważniejsze, z dużą korzyścią dla ludności. Elzenberg był także entuzjastą twórczości i działalności Elizy Orzeszkowej, z którą prowadził ożywioną korespondencję. Dzielił się z nią problemami społecznymi i narodowościowymi, z którymi borykała się Łódź. Karwacka należycie przypominała, że pierwotnie redaktor „Dziennika Łódzkiego” zaproponował Orzeszkowej napisanie powieści lub noweli o Łodzi. Ostatecznie utwór ten nie wyszedł spod jej pióra, lecz został napisany przez Morzkowską, do której Elzenberg zwrócił się w drugiej kolejności z podobną prośbą. Po ukończeniu powieści szybko okazało się, że oboje mieli zupełnie inne wyobrażenie problemu asymilacji Żydów i roli społeczności niemieckiej w fabrycznym mieście. Ostatecznie dzieło nie ukazało się na łamach „Dziennika Łódzkiego”, a współpraca Morzkowskiej z tym pismem bezpowrotnie się zakończyła.

Morzkowska знаła realia fabrycznego miasta nie tylko z korespondencji, ale również z własnych doświadczeń. Karwacka wskazała, że autorka odwiedziła Łódź kilka razy w celu dokładniejszego poznania miasta i tym samym bardziej precyzyjnego ujęcia jego problemów w swojej powieści. Badaczka wnikliwie przedstawiła głównych bohaterów *Wśród kąkol* i ujawniła genezę tytułu – miał on nawiązywać do powiedzenia o kłosach pszenicy wśród kąkol, co w przypadku powieści Morzkowskiej jest klarownym nawiązaniem do postaci głównego bohatera, którym jest Jan Krzesławski, nazwany ze względu na swój fach i idealistyczne wartości „łódzkim Judymem”. Poniżej fragment analizy Karwackiej:

Taki, pierwszy w polskiej literaturze, obraz łódzkich robotników zanotowała w swojej powieści Waleria Marrené. Nie jest on wolny od uproszczeń i ograniczeń, z których najwyraźniejszym jest motywacja ich sytuacji wyłącznie agresywnością, narodowym egoizmem i bezwzględnością niemieckich kapitalistów; trzeba jednak podkreślić, że ci w strukturze ekonomicznej ówczesnej Łodzi istotnie dominowali. Dała w tym obrazie pisarka również wyraz pewnej znajomości realiów życia tutejszego

proletariatu i nurtujących tę klasę problemów. Nie stanowiły one już, jak np. stosunki fabryczne, tajemnicy dla współczesnych, pisała bowiem o nich coraz częściej polska prasa, w tym również „Dziennik Łódzki”, ale nikt dotąd nie próbował przedstawić ich środkami literackimi i obudzić szerszego zainteresowania sytuacją łódzkiego proletariatu fabrycznego. W proporcjach powieści Marrené o „łódzkich stosunkach” motyw ten nie dominuje, ustępując miejsca obrazom i zdarzeniom z życia polskiej inteligencji, a przede wszystkim szeroko rozbudowanym scenom rodzinnego życia niemieckiej burżuazji²⁴.

Powieść Morzkowskiej nie ukazała się w formie książkowej, w wyniku czego nie pojawiły się żadne recenzje. Karwacka przywołała głosy felietonistów, którzy odnosili się bezpośrednio do powieści Morzkowskiej. Głosy te były skrajnie różne, ponieważ jeden z nich należał do Władysława Maleszewskiego – redaktora „Biesiady Literackiej”, w której publikowano *Wśród kąkolu*, natomiast drugi należał do Karola Łaganowskiego – felietonisty „Dziennika Łódzkiego”, z którym niegdyś współpracowała Morzkowska. Na rekomendujący i pochlebny głos redaktora „Biesiady” Łaganowski odpowiadał krytycznym komentarzem, zarzucając Morzkowskiej powierzchowne ujęcie problematyki i niezrozumienie stosunków panujących w fabrycznym mieście. Sama Karwacka oceniła powieść Morzkowskiej następująco:

Wśród kąkolu było powieścią nadto schematyczną, niewyważoną w proporcjach, bardziej obyczajową niż społeczną, ilustrującą raczej niż analizującą zjawisko nowej „łódzkiej społeczności” i nurtujących ją problemów. [...] łodzianie nie byli zachwyceni tą pierwszą próbą literackiego przedstawienia ich miasta, dalej czekali na swoje- go epika. Zadaniu temu miał sprostać dopiero w pewnej mierze Władysław Reymont w głośnej *Ziemi obiecanej*²⁵.

Odkrycie przez Helenę Karwacką *Wśród kąkolu* było wydarzeniem, które zweryfikowało stan wiedzy o łódzkich powieściach. Artykuł poświęcony Morzkowskiej nie był jedyną publikacją Karwackiej, w której autorka wydobyła zapomniane dzieło. Kolejną pracą była monografia dotycząca Artura Gliszczyńskiego. Jego życiorys oraz twórczość nie zostały nigdy całościowo opracowane. Badaczka, podejmując wyzwanie rekonstrukcji losów Gliszczyńskiego oraz jego działalności w Łodzi, wypełniła więc znaczną lukę badawczą. Tak pisała o potrzebie stworzenia monografii poety:

Pora go [Gliszczyńskiego – przypis M.Cz.] już z tego gąszczu wydobyć, głównie dla jego zasług wobec łódzkiej literatury, lecz nie tylko – był wszak jednym z pionierów

²⁴ H. Karwacka, *Łódź w oczach pozytywistki...*, s. 170.

²⁵ Tamże, s. 174.

nowej tematyki w polskiej poezji. W niniejszym szkicu interesować nas będzie rzecz jasna przede wszystkim Gliszczyński-łódzianin, ponieważ tym określił swoje odrębne miejsce w naszej literaturze, a mieści się w tym nie tylko jego z Łodzią związana twórczość, lecz także jego rozległa, a dotąd prawie zupełnie nie znana działalność społeczna i kulturalna. Był i w tym fabrycznym mieście pionierem, którego wkład był szczególnie cenny w organizujące się dopiero wówczas w wielonarodowym skupisku polskie życie literackie²⁶.

Rekonstruowanie biografii zapomnianych twórców wiąże się nie tylko z wyszukiwaniem nowych, nieznanych dotąd faktów, ale również z prostowaniem informacji wypaczonych oraz rozstrzyganiem niejasności. Z takimi wyzwaniem mierzyła się w życiorysie Gliszczyńskiego Helena Karwacka. Monografia jej autorstwa przywróciła Gliszczyńskiemu miejsce na liście literatów łódzkich, którzy niesłusznie zostali zapomniani, mimo względnej ważności ich zasług.

Przed ukazaniem się kompletnego życiorysu Artura Gliszczyńskiego z jego biogramem można było zapoznać się w szkicu zamieszczonym w „Roczniku Artystyczno-Literackim, Teatralnym, Ilustrowanym” z 1899 r. Karwacka istotnie zwróciła uwagę, że był to jedyny i najobszerniejszy szkic biograficzny Gliszczyńskiego, który ukazał się za życia poety i liczył zaledwie trzy strony. Nazwisko Gliszczyńskiego pojawiło się ponownie dopiero w 1935 r. w książce *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia* Ludwika Stolarzewicza, następnie cztery lata później w artykule Zygmunta Hajkowskiego oraz w 1966 r. u Tadeusza Chrościelewskiego. Duże znaczenie w kontekście zaznajomienia łódzian z Gliszczyńskim i jego twórczością poetycką miała antologia *Księga wierszy polskich XIX wieku*, zredagowana przez Juliana Tuwima, który zwieńczył część swojego dzieła wierszami łódzkiego poety. Oprócz tych publikacji nazwisko Gliszczyńskiego było notowane jedynie na listach twórców drugorzędnych, pozostających w cieniu wielkich literatów. Karwacka jako pierwsza stworzyła kompletny życiorys Gliszczyńskiego, do którego dołączyła antologię z jego twórczością publicystyczną i poetycką. Monografię jej autorstwa cechowała nie tylko szczegółowa relacja z wczesnej młodości poety, ale także ukazanie jego działalności kulturalnej, oświatowej i społecznej oraz pracy dziennikarskiej na tle rozwijającej się metropolii przemysłowej, którą była współczesna mu Łódź. Wartość publikacji nie ogranicza się więc jedynie do przypomnienia historii życia i twórczości zapomnianego literata, ale jest również niezwykle wartościową relacją o kapitalistycznej Łodzi z przełomu XIX i XX wieku, która w tamtym czasie stawała się fabryczną potęgą.

Według Karwackiej to właśnie ta niespotykana skala i prędkość rozwoju miasta zachęciła Gliszczyńskiego do przeprowadzki. Po ukończeniu Szkoły Handlowej im. Leopolda Kronenberga w Warszawie stał się wyznawcą ideałów

²⁶ H. Karwacka, *Artur Gliszczyński, piewca fabrycznej Łodzi*, Łódź 1975, s. 13.

pozytywistycznych, do krzewienia których potrzebował odpowiedniej przestrzeni. Oprócz tego szukał stanowiska, dającego szansę na rozwój – takiego, jakie zajęli jego koledzy z warszawskiej szkoły, którzy przybyli do Łodzi wcześniej. Po przyjeździe do Łodzi Gliszczyński pracował jako urzędnik kolei, lecz szybko, z pomocą przyjaciół podjął pracę w „Dzienniku Łódzkim”. W wyniku dynamicznych przeobrażeń na prasowym rynku Gliszczyński objął ostatecznie stanowisko łódzkiego korespondenta słynącego z systematycznego zamieszczania wiadomości z życia fabrycznego miasta w warszawskiej prasie. Karwacka odnotowała kolejne jego lokalizacje dziennikarskiej działalności, wskazując przy tym na precyzujący się równolegle kierunek jego działań społeczno-kulturalnych. Był on bardzo dobrze widoczny podczas współpracy z warszawskim tygodnikiem „Głos”, w którym najwięcej miejsca poświęcał codzienności fabrycznej Łodzi. Ponadto pracował w stołecznym tygodniku „Wiek”, redagował „Łodzianina”, jednodniówkę „Cyklista Łódzki” oraz „Łodziankę”. Pisał felietony dla „Gońca Łódzkiego”, „Ogniska Rodzinnego” i „Świata”.

Karwacka gruntownie opisała wyróżniającą Gliszczyńskiego wszechstronność, którą najlepiej widać podczas obserwacji jego działań dziennikarskich, inicjatyw społecznych i kulturotwórczych jakie podejmował oraz idei stowarzyszeń, do których przynależał. Jednym z nich było łódzkie stowarzyszenie muzyczne „Lutnia”, będące owocem ożywiającego się życia kulturalnego Łodzi. Karwacka poświęciła również wiele miejsca w monografii kontaktom Gliszczyńskiego z łódzką sceną, szczególnie z teatrem pod dyktando Michała Wołowskiego. Gliszczyński w tamtym czasie zasłynął z improwizowania i tworzenia okolicznościowych wierszy, wygłaszanych na cześć zasłużonych osobistości fabrycznego miasta.

O różnokierunkowości zainteresowań i działań Gliszczyńskiego stanowi także twórczość poetycka. Najwcześniejsze z wierszy jego autorstwa znajdują się w tomiku *Pierwsze loty*, który przez lata nie zwrócił uwagi żadnego z badaczy literatury. Dopiero Karwacka jako pierwsza poddała jego zawartość analizie. Do postawionych przez nią najważniejszych tez należy, między innymi, ustalenie źródła dominujących w młodzieńczych wierszach melancholii i pesymizmu. Według Karwackiej miały one główną przyczynę we wczesnym kalectwie poety²⁷. Niewątpliwie nastroje te potęgowało również nadejście nieuchronnej zmiany szkoły, a co za tym idzie także najbliższego otoczenia, co w wyobrażeniach chłopca o marzycielskim usposobieniu przybrało kształt prawdziwej katastrofy.

Karwacka w analizie wierszy Gliszczyńskiego poświęciła wiele miejsca jego predyspozycjom satyrycznym. Już jego najwcześniejsze utwory nosiły ślady celnego humoru. Z biegiem czasu skłonności te wyostrzyły się, co doskonale widać w późniejszej twórczości. Gliszczyński jako humorysta wyróżniał się rzadko spotykaną odwagą w ujawnianiu przywar ludzi najbogatszych i najbardziej wpływowych.

27 Gliszczyński w młodym wieku stracił prawą rękę.

Niejednokrotnie głównymi bohaterami swoich satyr i obrazków rodzajowych czynił najzamożniejszych przemysłowców łódzkich. Karwacka słusznie podkreślała, że głównym wyróżnikiem wszechstronnej działalności Gliszczyńskiego było zainteresowanie proletariatem. W swojej twórczości i działalności publicystycznej ponadprzeciętnie dużo miejsca poświęcał krzywdzie robotników, nierównościom społecznym oraz przewinieniom łódzkich milionerów.

Jedną z największych zasług Gliszczyńskiego, którą scharakteryzowała Karwacka, było stworzenie trzech portretów rozwijającej się Łodzi. Każdy z tych wizerunków Gliszczyński stworzył za pomocą różnych umiejętności i kompetencji, jakie posiadał. Pierwszy zrodził się z działalności dziennikarskiej, drugi był swoistą karykaturą miasta uwiecznionego w satyrach i trzeci, pełen liryczności, który najwięcej mówił o aurze miasta, zwłaszcza o dramatycznej egzystencji proletariatu.

Zestaw cech osobowościowych i kompetencji uczynił z Artura Gliszczyńskiego człowieka cieszącego się uznaniem w środowisku łódzkiej inteligencji. Wrażliwość na krzywdę najsłabszych, charyzma, wnikliwość, celny i śmiały humor, umiejętności improwizatorskie zapewniły Gliszczyńskiemu rozpoznawalność w środowisku łódzkiej inteligencji. Ocena poziomu umiejętności poetyckich Gliszczyńskiego podana przez Karwacką jest należycie wyważona. Precyzyjnie wskazała jej atuty, nie rezygnując przy tym z ujawnienia mankamentów, na przykład schematyczności i nadmiernego wzorowania się na twórczości Konopnickiej. Kwestie zarówno sławy Gliszczyńskiego, jak i jego warsztatu poetyckiego i umiejętności, podjął w recenzji monografii Karwackiej Władysław Kasiński:

Zdaniem autorki wartość poezji Gliszczyńskiego, raczej już historyczna, mieści się „prawie wyłącznie w tych fragmentach [...], które noszą cechy reportażu, rejestrują realia fabrycznego miasta, próbując odtworzyć jego jedyną w swoim rodzaju atmosferę» Wymóg liczenia się z gustami czytelników pism codziennych, dorywcze pisanie „dla chleba”, tzw. pośpiech dziennikarski – nie sprzyjały doskonaleniu rzemiosła. Jak i „niezwykajna łatwość rymowania”, nie kontrolowana dyscyplina, chwytanie gotowych wzorów, chętne sięganie do zasobów sztamp, natrętnych zbitek słownych – zwykła przywara reporterskiej stylistyki! Bo wszędobylski „pan Artur”, obdarzony nerwem społecznym i towarzyskim, nie pominął żadnej okazji, by jakąś lokalną uroczystość bądź zdarzenie utrwalić w mowie wiązanej. Czy to będzie zjazd „Lutni”, czy wyścigi cyklistów, rocznica powstania stałej sceny w Łodzi czy występ głośnego artysty itp. – wszystkiemu patronuje nasz bard łódzki, próbując strun patetycznych to znów tonacji żartobliwej. Żywa kronika miasta!²⁸

Gliszczyński jako kronikarz dostrzegał i dzielił się z opinią publiczną rażącymi kontrastami zachodzącymi w wielkiej metropolii. Tworzył pełne ekspresji obrazki

²⁸ J. Kasiński, *Kronikarz – poeta łódzkiej „ziemi obiecanej”*, „Nowe Książki” 1975, nr 22, s. 56.

i poematy, które uwieczniały miasto w zupełnie nowej, autentycznej odsłonie. Jako jeden z prekursorów urbanizmu w poezji polskiej ustanowił Łódź zarówno tłem, jak i tematem swoich dzieł, co było swoistym *novum*. Doceniali to recenzenci jego wierszy, szczególnie tych ze zbioru *Z mroku i dymu*, które są poetyckim portretem przemysłowego miasta z przełomu wieków. Jego wiersze nosiły widoczne znamiona reporterskich skłonności, co przekładało się na ich osobną wartość – jako rzetelne źródło wiedzy o codzienności Łodzi.

Zanim Łódź stała się miastem kontrastów społecznych, o których pisał Gliszczyński, była miejscem rodzącego się przemysłu włókienniczego, w którym upatrywano więcej szans niż zagrożeń dla łódzkiego społeczeństwa. Jednym z entuzjastów uprzemysłowienia Łodzi był Oskar Flatt, autor pierwszej monografii Łodzi, zatytułowanej *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, która stała się przedmiotem literaturoznawczych badań Heleny Karwackiej w drugiej połowie lat 70. dwudziestego wieku²⁹. Swoją pracę rozpoczęła od nakreślenia sytuacji gospodarczej Łodzi jeszcze przed uprzemysłowieniem i w jego początkach, kiedy do Łodzi zaczęli przybywać włókniarze i rzemieślnicy. Słusznie zauważyła, że *Opis miasta Łodzi* Flatta zaczął ukazywać się, kiedy Łódź miała już ugruntowaną pozycję ośrodka przemysłowego. Monografię publikowano we fragmentach w dodatku „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa” do „Gazety Codziennej” w drugiej połowie 1852 r. Głównym impulsem do stworzenia monografii Łodzi był dla dziennikarza zdumiewająco szybko rozwijający się przemysł, który przeobraził ubogie, zapomniane miasteczko w potęgę włókiennictwa na skalę europejską. Ponadto zdumiewającym był dla niego fakt, iż do czasów mu współczesnych nikt nie zainteresował się fenomenem Łodzi. Dla Flatta synergia przemysłu, rolnictwa i handlu była w stanie zapewnić Polsce świetlaną przyszłość i umocnić jej miejsce na arenie międzynarodowej. Dlatego uważał, że miastu temu należy poświęcić znacznie więcej uwagi.

Część biograficzną Karwacka rozpoczęła od doświadczeń Flatta w publicystyce. W czasie pisania monografii o Łodzi był on dziennikarzem o stosunkowo niedługim stażu. Miał na swoim koncie dwa dzieła o podobnej specyfice: *Opis Piotrkowa Trybunalskiego pod względem historycznym i statystycznym* z 1850 r. oraz *Wspomnienia z wycieczki grudniowej w Mazowsze* z 1852 r. Oba szkice dowodzą, że był on pasjonatem historii rozmiłowanym w podróżowaniu, a także utalentowanym autorem opowieści, które ujmowały czytelników. Ponadto fascynował się rozwojem i siłą przemysłu. Łódź stanowiła dla niego dowód na to, że uprzemysłowienie kraju daje nieprzebrane możliwości ekonomiczno-gospodarcze i od niego zależy przyszłość kraju. Flatt, mimo swojego pochodzenia, nie był zwolennikiem pracy pisarskiej, którą uważał za mało przyszłościową i przede wszystkim znacznie mniej praktyczną,

²⁹ H. Karwacka, „Opis miasta Łodzi” Oskara Flatta początkiem piśmiennictwa przemysłowego miasta, „Prace Polonistyczne” 1976, seria 32, s. 249–264.

niż zawody wymagające fachowego wykształcenia³⁰. Karwacka trafnie podkreśliła konsekwencję stanowiska i spójność poglądów Flatta. Jako zwolennik przemysłu, optował za upowszechnieniem wychowania młodego pokolenia wedle zapotrzebowania na praktyczne umiejętności, jakie rodzi uprzemysłowienie.

Badaczka, przywołując fragmenty pośmiertnych wspomnień o Oskarze Flattcie zamieszczanych w prasie, wyeksponowała jego zasługi i uznanie, którym darzyli go współpracownicy. Za sprawą swoich wszechstronnych zainteresowań, otwartości, kompetencji oraz szczerzej życzliwości cieszył się powszechnym szacunkiem i licznym gronem przyjaciół.

Według Karwackiej najbardziej interesującym czasem w karierze dziennikarskiej Flatta był ten, w którym poświęcał się wyłącznie publicystyce, współpracując i redagując „Gazetę Codzienną”. Później, wraz z radykalną zmianą stanowiska, najwięcej uwagi przeznaczał na absorbujące powinności urzędnika kolei. Jako dziennikarz był zwolennikiem felietonów, które według niego tworzyły nowoczesną żurnalistykę i najlepiej odpowiadały ówczesnym preferencjom czytelniczym:

W swojej postawie i przekonaniach był młody Flatt „synem swojego czasu” – schyłku romantycznej epoki, kiedy to po ostrej krytyce tego prądu nadszedł czas „pojednania z rzeczywistością” i szukania dróg odrodzenia kraju w pracy organicznej, w potrzebie przeprowadzenia gruntownych reform, w rozwoju przemysłu i badań naukowych. [...] Flatt-publicysta wyraźnie tym nakazom ulegał, rozumiał dążenia swojego czasu i z zapałem je głosił³¹.

Przykładem publicystyki, w której Flatt „ulegał nakazom” nowej epoki, jest *Opis miasta Łodzi*. Dążył on bowiem do holistycznego ujęcia najważniejszych kwestii społeczno-gospodarczych oraz zaprezentowania nieznanych faktów z przeszłości fabrycznego miasta. Za główny cel takiej prezentacji Łodzi i jej historii obrał sobie zmotywowanie do podejmowania podobnych inicjatyw, w których analizowano by rozwój przemysłowy innych miast, co w rezultacie dałoby kompletną „historię przemysłu krajowego”.

Drugą część artykułu Karwackiej stanowią analiza i ocena literackich walorów monografii Łodzi. Kwestia uzdolnień i kompetencji literackich Flatta była oczywista. Lecz to nie one stały za sukcesem monografii. Jej autor, znając doskonale preferencje czytelnicze oraz konwencje literackie wykorzystywane na przestrzeni

³⁰ Oskar Flatt pochodził z inteligenckiej rodziny pedagogów. Jego ojciec był uznanym nauczycielem w rodzinnym Piotrkowie Trybunalskim. Ponadto stryjem Oskara Flatta był Jerzy Benjamin Flatt – agronom, działacz oświatowy, który jest znany współczesnym jako założyciel Instytutu Agronomicznego w Warszawie, przekształcoengo ostatecznie w Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego.

³¹ H. Karwacka, „*Opis miasta Łodzi*” Oskara Flatta..., s. 256.

wieków do opisywania historii, stworzył opowieść o fabrycznym mieście, posiłkując się także zasłyszczanymi legendami. Nie było to działanie epizodyczne, ponieważ już we wcześniejszych pracach zawierał opowiadania zasłyszane podczas swoich podróży po kraju. O artystycznych walorach *Opisu miasta Łodzi* Oskara Flatta według Karwackiej świadczą barwne obrazy Łodzi skonstruowane z pomocą rozbudowanych porównań i staranie dobranych epitetów. Publicysta zafascynowany Łodzią, która z niepozornego miasteczka przeobraziła się w przemysłową metropolię, stworzył pełen ekspresji opis będący gatunkowo bliższym prozie niż surowej relacji historyka. Karwacka zwróciła również uwagę na artystycznie zabarwioną przedmowę do monografii, którą kronikarz skonstruował na wzór znamiennych dla romantycznej literatury opisów dalekiej podróży. Według badaczki na uznanie zasługuje nie tylko artystyczny wymiar dzieła, ale także jego rzetelność, której źródłem są obszerne dane archiwalne, do których Flatt dotarł jako pierwszy i które umieścił w rozdziałach poświęconych historii, statystyce i przemysłu Łodzi. Nie bez znaczenia były również przeprowadzane przez niego wywiady i baczne obserwacje. W swojej monografii najwięcej miejsca poświęcił najwcześniejszej historii Łodzi i jej gospodarczemu przeobrażeniu. Słuszność swoich relacji dokumentował za pomocą zestawień i obliczeń. Zasadniczą część publikacji stanowił najobszerniejszy rozdział o „żywiolowym rozwoju przemysłu włókienniczego”, w którym Flatt odnotował nazwiska czołowych przemysłowców Łodzi. Według Karwackiej o pionierskości monografii świadczy także zawarty w niej pierwszy opis wnętrza fabryki będącej miejscem skoordynowanej współpracy. Reportażowy charakter relacji ze współczesnej Flattowi Łodzi to również jeden z atutów pracy odnotowanych przez Karwacką. Jego monografia jest żywym przykładem fascynacji dynamicznym rozwojem przemysłowym. Fascynacji, która istotnie wpłynęła na obiektywizm ocen autora, bagatelizującego widoczne już problemy ekonomiczne mieszkańców Łodzi. Ich miejsce w monografii zajęły opisy życia codziennego fabrykantów, w tym szczególnie obyczajowość łódzian, która zawierała w sobie wiele z kultury niemieckiej. Aby zapoznać się z oceną całokształtu dzieła Flatta, należy oddać głos autorce artykułu:

Opis miasta Łodzi jest bez wątpienia książką niezwykłą, dającą świadectwo nie tylko genezie i dynamicznemu kształtowaniu się młodego miasta przemysłowego – fenomenu w ówczesnych warunkach polskich, ale także rodzeniu się jego specyficznej kultury – mas pracujących, która z czasem przerodzi się tu w swoisty „przemysł rozrywkowy”. W tej szerokiej i wyrazistej prezentacji nowego miasta był Oskar Flatt nie tylko historykiem, ale również pisarzem-dokumentalistą, który stworzył jednocześnie niezwykle interesujący „reportaż” o ówczesnej Łodzi – jej pierwszy w literaturze portret. Dał tym początek bardzo późnej znamiennej dla piśmiennictwa Łodzi „literaturze faktu”, charakterystycznej także dla jej prozy narracyjnej, dla prób beletrystycznego przedstawienia nader skomplikowanej rzeczywistości wielonarodowego i wielkoprzemysłowego

miasta. Flatt tych komplikacji, które dopiero w dalszym rozwoju Łodzi staną się bardziej wyraziste, jeszcze nie dostrzegał. Stąd *Opis miasta Łodzi...* przedstawiał jeszcze obraz autentycznej „ziemi obiecanej” – chluby i dumy kraju³².

Najważniejsze publikacje w dorobku naukowym Heleny Karwackiej mieściły się w dziedzinie kultury literackiej Łodzi. Szkic poświęcony łódzkiemu wydaniu Pana Tadeusza zrewidował najistotniejsze konteksty społeczno-polityczne, które warunkowały cały proces wydawniczy – od narodzin pomysłu publikacji pamiątkowego wydania, aż po jego recepcję. Monografie o Witoldzie Wandurskim i Arturze Gliszczyńskim wydobyły z zapomnienia sylwetki dwóch ważnych łódzkich działaczy i poetów. W syntetycznej publikacji o powieści *Wśród kąkolu* prześledziła okoliczności jej powstania i powody, przez które uległa zapomnieniu. Natomiast w artykule o pierwszej monografii Łodzi przybliżyła biografię Oskara Flatta i oceniła poziom artystyczny jego dzieła. O charakterze dorobku naukowego Heleny Karwackiej stanowią: wielokierunkowość zainteresowań naukowych, odkrywczność oraz wnikliwość prowadzonych eksploracji, których efekty niezmiennie stanowią podstawę dla kolejnych, wartościowych badań nad kulturą literacką Łodzi. Natomiast o randze dokonań badaczki świadczą nie tylko liczne nagrody i odznaczenia, ale także uznanie wśród znawców literatury polskiej, między innymi: Stefanii Skwarczyńskiej, Artura Hutnikiewicza, Zdzisława Skwarczyńskiego, Stefana Kawyna, czego dowodem były pochlebne recenzje i wysokie oceny jej dorobku naukowego³³.

Bibliografia

- 50 lat Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego (1952–2002), red. Zbigniew Fiszbak, Łódź 2002.
- Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018. Historia w 45 wywiadach, rozm. przepr. Dominik Sołowiej, Wydawnictwo Alter Studio, Białystok 2018.
- Biogram Heleny Karwackiej: https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/record_view/2508#1058907 [dostęp: 1.07.2024]
- Broniewski Władysław, *Kilka słów wspomnień. Z tradycji robotniczego ruchu amatorskiego*, „Teatr Ludowy” 1958, nr 1–2.
- Dokumentacja kadrowa Heleny Karwackiej z zasobów Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, sygnatura: 10213.

³² Tamże, s. 263–264.

³³ Opinie dorobku naukowego Heleny Karwackiej znajdują się w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego pod sygnaturą: 10213.

- Hajkowski Zygmunt, *Artur Gliszczyński – pierwszy poeta łódzki: odczyt wygłoszony dnia 28.IV.1939 r. na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łodzi*, Łódź 1939.
- Karwacka Helena, *Artur Gliszczyński, piewca fabrycznej Łodzi*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 13.
- Karwacka Helena, *Kształtowanie się oblicza ideowego Andrzeja Struga w latach 1902–1909 (na podstawie nie publikowanych listów pisarza)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1959, nr 13, s. 145–160.
- Karwacka Helena, *Łódzkie wydanie Pana Tadeusza z 1906 roku. Pierwsze pełne wydanie w Królestwie Polskim*, „Prace polonistyczne”, seria XIII, s. 131–144.
- Karwacka Helena, *Łódź w oczach pozytywistki: „Wśród kąkolu” Walerii Marrené-Morzkowskiej – pierwsza powieść o fabrycznym mieście*, „Prace Polonistyczne”, 1974, z. 31, s. 170.
- Karwacka Helena, *Mój łódzki okres – to była moja młodość!*, rozm. przepr. K. Pietrych, J. Brzozowski, „Czytanie Literatury: Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 3, s. 381–395.
- Karwacka Helena, *„Opis miasta Łodzi” Oskara Flatta początkiem piśmiennictwa przemysłowego miasta*, „Prace Polonistyczne”, 1976, seria 32, s. 249–264.
- Karwacka Helena, *Przedreymontowskie powieści o Łodzi*, „Odgłosy” 1975, nr 4.
- Karwacka Helena, *Spór o „Ziemie obiecane” W. St. Reymonta*, „Odgłosy” 1975, nr 6.
- Karwacka Helena, *Witold Wandurski*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968.
- Karwacka Helena, *Z dziejów łódzkiego amatorskiego teatru robotniczego w latach 1918–1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego. Dwudziestolecie 1918–1939*, red. Paweł Korzec, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1962.
- Kasiński Jerzy Władysław, *Kronikarz – poeta łódzkiej „ziemi obiecanej”*, „Nowe Książki” 1975, nr 22, s. 56.
- Kołodziej Karolina, *Obraz Łodzi w piśmiennictwie pozytywistyczno-młodopolskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009.
- Księga wierszy polskich XIX wieku*, wybór: Julian Tuwim, oprac. i wstępem opatrzył Juliusz Wiktor Gomulicki, t. 1, Warszawa 1954.
- „Rozwój”, 1906, nr 117.
- Stolarzewicz Ludwik, *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1935.

Martyna Maria Czyżewska, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Studia magisterskie zwieńczyła w 2022 roku obroną dysertacji pt. „*Co w sercu gospodarza, to też i we dworze!*”! *Roman Nowina Konopka i jego poemat opisowy „Tomaszowice”*. W tym samym roku rozpoczęła studia doktoranckie w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł rozprawy doktorskiej brzmi *Ziemianin spod Krakowa. Życie i twórczość Romana Nowina Konopki*. Jest to kontynuacja badań zapoczątkowanych na drugim stopniu studiów nad nieopracowanym dotąd dorobkiem literackim poety i społecznika Romana Konopki z Modlnicy Wielkiej k. Krakowa.

Główne zainteresowania naukowe to badanie sylwetek twórców *minorum gentium*, realizacje motywów florystycznych w literaturze XIX wieku oraz literatura epoki romantyzmu i pozytywizmu.